



Widziane z Krzysztoforów

2022-04-13

Maski opadły, czyli żegnam, witam i zapraszam

Odsłoniliśmy twarze. Już nie możemy udawać, że to z ich powodu nie poznajemy ziomków na ulicy. Z jednej strony się do nich przyzwyczailiśmy (w każdej torbie, kurtce i płaszczu miałem zawsze jakąś na wszelki wypadek), z drugiej byliśmy już nimi bardzo zmęczeni (w dniu, gdy ogłoszono, że od poniedziałku zniknie obowiązek ich noszenia, zacząłem zapominać o zabrananiu ich z domu – to z pewnością nie było przypadkowe, choć i nie celowe). Ale nie o tym, nie o tym, bo dziś felieton zawiera lokowanie Muzeum Krakowa. A powodów jest kilka.

Pierwszy to pożegnanie z wystawą „Współistnienie”. Kto jeszcze nie był w Muzeum Podgórze, ma szansę zrobić to do 22 kwietnia, potem wystawa przejdzie do historii. Ale zostanie w wielu jej współtwórcach, a mam nadzieję, że także w przynajmniej części zwiedzających. Pisałem już kiedyś o tym, jak niezwykła to była praca, nie będę się więc powtarzał. Dodam, że wystawa przez cały czas swego trwania żyje, uzupełniana o kolejne opowieści i wpisy. Pełne emocji, bo też to wszystko, co przeżyliśmy w minionych dwóch latach odcisnęło na nas olbrzymie piętno. I o tym jest ta historia: o ludziach postawionych w ekstremalnej sytuacji i tym, jak sobie z nią radzą (lub nie).

Pretekst drugi to zaproszenie na wystawę „Wiśła Re-kreacja”, którą od 14 kwietnia można oglądać w Pałacu Krzysztoforów. Jak wyobrażacie sobie pracę muzealnika nad wystawą? Siedzi w archiwach, pracownice opisuje kolejne eksponaty, cały zakurzony i coraz bardziej zszarzały... A tymczasem Mateusz Niemiec, kurator tej wystawy, w ramach jej przygotowywania nie tylko przedzierał się przez chaszcze na brzegach Wisły, ale też spłynął na galarze aż do Gdańska (opalając się przy okazji). A tak na poważnie, wystawa wpisuje się w ważną i budzącą wiele emocji dyskusję o miejscu, jakie zajmuje – a jakie zajmować powinna – w Krakowie Wiśła. Stawia pytania, przytacza opinie. To kolejna ekspozycja Muzeum Krakowa nie tylko opowiadająca o dziejach miasta, ale też zapraszająca do rozmowy o mieście, o jego teraźniejszości i przyszłości.

Granica pomiędzy przeszłością a teraźniejszością bywa czasem wyjątkowo cienka. Do 24 kwietnia można zapisać się (przez stronę internetową) na bieg Trasą Pamięci, będący częścią majowego wydarzenia „Pamiętaj z nami!”. Trasę Pamięci tworzą oddziały Muzeum Krakowa: Ulica Pomorska, Apteka pod Orłem i Fabryka Emalia Oskara Schindlera, oraz Muzeum-Miejsce Pamięci KL Płaszów, opowiadające o wojnie i okupacji w Krakowie. „Pamiętaj z nami!” od 10 już lat (edycja jest ósma, bo bieg powraca po dwuletniej, wymuszonej pandemią przerwie) przypomina te dramatyczne wydarzenia ku nauce i przestrodze. W tym roku wiodącym tematem wydarzenia będą kobiece doświadczenia wojenne. Dziś, gdy za naszą granicą toczy się wojna, a my po raz kolejny przekonujemy się, że ludzkość potrafi w nieskończoność popełniać te same błędy, temat stał się wyjątkowo aktualny. Czy bieg to dobry sposób na uczczenie pamięci i ofiar, czy może być elementem lekcji historii? Zdecydowanie tak! Jeśli więc biegacie (niekoniecznie wyczynowo) i interesujecie się historią Krakowa, zgłaszajcie się! A nawet jeśli nie biegacie, to i tak zarezerwujcie sobie czas w weekend 6–8 maja na udział w spacerach i wydarzeniach edukacyjnych. Naprawdę dużo będzie się działo. Będziemy też kwestowali, wraz z Polską Akcją Humanitarną, na rzecz uchodźców z Ukrainy.



**Magiczny
Kraków**

Jeśli nie pomyliłem się w obliczeniach, to ten numer KRAKOWA.PL powinien się ukazać tuż przed Świątami Wielkanocnymi. Wszystkim Państwu życzę więc nie tylko zdrowych (jak to powtarzamy w pierwszej kolejności od dwóch lat), ale i spokojnych świąt, pełnych miłości i radości. Bardzo tych wszystkich pozytywnych emocji dziś potrzebujemy. Wszyscy!

*Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”,
pracownik Muzeum Krakowa*